

# GAZETA LWOWSKA.

Z dodatkami dziennym i tygodniowym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 centów  
Z pocztą kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 centów wal. austr. — Insercja w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów  
od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

## PRZEGLĄD.

Monarchya austriacka. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Niemce. — Rosya. — Turcya. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

### Monarchya Austriacka.

#### Sprawy krajowe.

(Powrót Jego Mości Cesarza. — Rozporządzenia policyjne.)

**Wiedeń.** 28. lipca. *Gazeta wiedeńska* donosi: Jego Mość Cesarz i Jego królew. Mość książę Rejent wyjechali z Bodenbach wczoraj zrana o godzinie 10. w towarzystwie Następcy tronu saskiego księcia Alberta i księcia saskiego Jerzego.

Dziś o godzinie 10. zrana stanął Jego Mość Cesarz z powrotem w Bodenbach i zaraz potem odjechał do Reichstadt. Jego król. Mość Następcę tronu saskiego towarzyszył Jego ces. Mości aż do Reichstadt, a potem powrócił niezwłocznie do Pillnitz.

— Piszą z Wiednia: Producentci gorzałki, spirytusu i drożdży prosili, aby im pozwolono zajmować się swą fabrykacją w dniach niedzielnych i świątecznych w pierwszych godzinach przed południem. Garbarze i białoskórnikci otrzymali pozwolenie przedsiębrać tak zwane przedwstępne czyli wodne roboty w dniach niedzielnych i świątecznych, w godzinach od 5. do 8. godziny zrana, wyjąwszy w trzy uroczyste święta; na Boże Narodzenie, na Wielkanoc i w Zielone Świątki, zaniechać jednak winni robot, które się sprzeciwiają święceniu niedzieli, i nie wstrzymywać robotników od nabożeństwa kościelnego.

Ze względu na zdrowie postanowiono ministeryalnem rozporządzeniem z 12. lipca, że malowane zieloną farbą towary zabawek dziecińczych będą przepuszczane tylko na głównych urządach celnych i tylko za pozwoleniem politycznej władzy krajowej tego koronnego kraju, w którym mieszka, sprowadzający te artykuły.

### Anglia.

(Wiadomości bieżące.)

**Londyn.** 25. lipca. Do Devonport odszedł rozkaz, przygotować do odjazdu 3 paropływy liniowe i 2 fregaty; zdaje się, że te okręta przeznaczone są do Syrii.

— *Times* zgadza się zupełnie z propozycją lorda Palmerstona względem obrony kraju i wyraża nadzieję, że jeśli w przyszły poniedziałek sprawa ta przyjdzie znowu pod obrady, w izbie niższej panować będzie zgodność, i że żaden z deputowanych nie będzie stawiał przeszkód rządowi.

(Posiedzenie parlamentu z d. 23. lipca.)

Na posiedzeniu izby niższej dnia 23. b. m. była znowu mowa względem obwarowania kraju, a mianowicie względem budowy twierdz. Lord Palmerston wniósł rezolucję, ażeby projekta król. komisji w tej mierze podane, zostały przeprowadzone. Podaje także sposoby zaopatrzenia się w środki pieniężne. Albo można co rok wotować część potrzebnej sumy, albo, co lord Palmerston szczególnie radzi, nie nakładając na kraj większych ciężarów, niż konieczna potrzeba, wnieść renty, które rocznie mogą być umarżane, lecz dostateczne, ażeby budowa twierdz odpowiednich jak można najspieszniej t. j. w 3—4 latach mogła być ukończona. Nikt pewnie nie utrzymuje, żeby nie groziły żadne niebezpieczeństwa. Anglia zawarła niedawno ze swym sąsiadem za odnogą kaletańską traktat handlowy; wiadomo z doświadczenia, że stosunki handlowe między narodami wielce się przyczyniają do zachowania pokoju, on też po tym traktacie spodziewa się wiele dobrego. Jednak sam tylko ten traktat byłby niedostateczną rękojmią bezpieczeństwa dla wielkiego narodu, który tak jak angielski wystawiony jest na napad. Francya ma do 600.000 wojska, z którego 400.000 rzeczywiście stoi pod bronią, jest to siła znacznie większa, niż Francya na obronę potrzebuje. Nie utrzymuje, mówiąc to, by to wojsko stało w duchu agresyji, ale też i nie należy polegać na dobrych chęciach i łagodności któregośkolwiek mocarstwa; a Francya stara się nie tylko wzmacnić swoją potęgę na lądzie, ale sili się także wystawić flotę równą angielskiej. Flota taka nie jest potrzebną na obronę Francyi, ale daje jej sposób w kilku godzinach znaczną siłę zbrojną wysadzić na ląd angielski. Napad francuski mógłby wiele sprawić nie-

szczęścia. Na naszą stolicę może być nałożona kontrybucya, a nagły napad od lądu i morza na arsenały angielskie może zniszczyć zaród potęgi morskiej angielskiej. W razie jeżeliby Londyn był zagrożony, potrzebaby mieć jak można największą armię w pogotowiu, by stoczyć walkę o ochronę stolicy, a na to potrzeba takich zakładów ochronnych, które przy jak najmniejszej ilości wojska bronia warsztaty okrętowe. Rząd uważa, że suma 9.000.000 funt. szterl. wystarczyłaby na to. Z tego możnaby użyć w tym roku do 2.000.000 funt. szterl. — Mr. Bright powiada, że od 17 lat, odkąd zasiada w parlamencie, nie widział jeszcze, by tak ważna kwestya bez poprzedniej zapowiedzi wytoczoną była w izbie i rezolucya by jeszcze tego samego wieczora była przyjęta. Rząd za nisko obliczył sumę na pokrycie kosztów projektowanego obwarowania. Zamiast 9.000.000 funt. szt. będą koszta zapewne wynosić 24.000.000 funt. szt. — S. Herbert uważa, że w regularnym budżecie są już 450.000 funt. szt. wyznaczone na rozpoczęte budowy twierdz, tak że suma, która rząd na ten użytek w tym roku myśli obrócić, wynosiłaby do 2.500.000 funt. szt. — Mr. Osborne utrzymuje, że słowa lorda Palmerstona dają wiele do namysłu, i nie byłoby wcale dobrze, ażeby izba zaraz dzisiaj pod wpływem twórczego wrażenia powzięła uchwałę. Lord Palmerston odpowiada, że izba im lepiej rzecz tę rozważy, tem chętniej poprze propozycję rządu, i nie ma nic przeciwko temu, żeby dalszy ciąg debaty na tydzień odroczyć. Odroczenie rzeczywiście nastąpiło.

### Francya.

(Cesarzowa do Eaux-Bonnes. — Cesarz do Chalons. — Program podróży Cesarstwa — Wyprawa syryjska. — Wyprawa do Syrii chwilowo wstrzymana. — Wstęga legii honorowej Abd-el-Kaderowi. — Nota okolna ministra spraw zagranicznych.)

**Paryż.** 25. lipca. *Monitor* donosi, że Jej Mość Cesarzowa przejeżdżała wczoraj o godzinie 1. przez Tarbes (w Gaskonii), gdzie pomimo ścisłego incognito witały ją radośnie liczne tłumy ludu. Jej ces. Mość udała się niezwłocznie w dalszą podróż do Eaux-Bonnes, gdzie szczęśliwie stanęła i zabawi do trzy tygodni. We dworze Jej Mości Cesarzowej znajduje się dama pałacowa hrabina Lourmel i koniuszy Lagrange.

— Cesarz zjedzie 4. sierpnia do Chalons. Wczoraj lustrował Jego ces. Mość artylerję gwardyi. Jeden z książąt bańskich spodziewany jest 5. sierpnia w Chalons, gdzie o tym czasie odbywać się będą wielkie manewry pod naczelnictwem Cesarza.

— Południowe dzienniki francuskie podają następujący program przyszłej podróży Cesarstwa do Sabaudyi: Ich M. Cesarstwo przybędą do Lugduna na dniu 21. sierpnia około 5. godziny wieczorem i zabawią dwa dni w tem mieście. Dnia 24. o 9. godzinie zrana odjadą do Chambery. Dalsza podróż pójdzie na Aix, Annecy, Thonon, Salenche, Chamouny, Bonneville, Grenoble, Valence, Orange, Avignon, Arles i Marsylię, z kąd Ich Mość Cesarstwo odpiąną do Toulonu, Nizy, Ajaccio i Algieru. Cesarz i Cesarzowa wylądują 20. września zrana w Marsylii i powrócą wprost do Paryża.

— Wojska przeznaczone do Syrii gotują się ciągle do podróży, tylko wstrzymane zostało na teraz wsiadanie wojsk na okręta w Toulonie, Marsylii i Algierze. W poprzód ma komisya rozważyć stan rzeczy i osądzić, co może być dla Syrii potrzebnem, stosownem i zbawiennem. W Toulonie jednak nie przestają ładować na okręta rozmaite materiały. Flota rezerwowa, której uzbrojenie nakazane zostało przed kilkoma dniami, składa się z pięciu okrętów liniowych i dwóch fregat pod rozkazami admirała Fourichon. Z Toulonu odeszły także dwa wielkie okręta transportowe do Afryki dla zabrania wojska z tamtąd. Zaczem porobiono już wszelkie przygotowania, ażeby ekspedycya mogła wyruszyć niezwłocznie. Podług dziennika *Phare de la Manche* odeszło w sobotę 500 majtków koleją żelazną do Toulonu.

— *Independance Belge* podaje wiadomość z Paryża z dnia 24go b. m., że wyprawa wojsk do Syrii została chwilowo wstrzymana. Przyczyną zwłoki mają być popierane od Anglii mocne protestacye posła tureckiego w Paryżu przeciw wszelkiej interwencji wojsk obcych na terytoryum tureckiem, które zniewolić miały Cesarza do porozumienia się wprzód z innemi gabinetami europejskimi.

*Courrier de Marseille* donosi, że Cesarz przesłał Abd-el-Kaderowi wielki krzyż legii honorowej za jego szlachetne postąpienie z chrześcianami w Damaszku.

— *Gazeta wiedeńska* przytacza teraz w zupełności korespondencję do *Monitora* z Bejrutu dnia 4. lipca: Miasto Dair-el-

Kammar położone w samym środku mieszanych obwodów w miejscu warownem było bogate. Po wojnie z r. 1845 zostało oddzielone od kajmakamatu druzyjskiego i poddane pod bezpośrednią władzę tureckiego rządu. Bawiac się przemysłem, nie okazywali mieszkańcy tego miasta chęci brać udział w rozruchach, które teraz się wznęciły. W wilią napadu pisał do nich gubernator Bejrutu Kurszid-Basza, chwalił ich zachowanie się i zapewnił, że wydał rozkaz załodze tureckiej z Baddytnu bronić ich od nieprzyjaciół. — W piątek 9. czerwca około południa, gdy mieszkańcy ufnie w przyrzeczenie gubernatora sądzili, że są bezpieczni, nagle otoczyli druzyjscy szejkowie Abu-Nassad, Amad i Hamadeh miasto Dair-el-Kammar i przypuścili atak. Mieszkańcy chociaż przestraszeni i zdziwieni, że turecka załoga zamiast odeprzeć Druzów, cofnęła się do koszar i zatarasowała się, bronili się sami przeciw mężnie. Ogień trwał aż do 9. godziny wieczór. Starcy, kobiety, dzieci i wszyscy ci, którzy nie byli w stanie walczyć, szukali schronienia w pałacu gubernatora i w koszarach, ale żołnierze nie przyjmowali tylko tych, którzy mogli złożyć znaczną kwotę za ten niepewny u nich przytułek. Nazajutrz rozpoczęli Druzowie znowu walkę. Starszyzna miasta prosiła gubernatora i komendanta wojsk, żeby ich stosownie do rozkazu Kurszid-Baszy w walce i obronie miasta wspierali, albo przynajmniej żeby im amunicyi wydali. Odpowiedziano im, że ani na jedno ani na drugie nie może się zezwolić, niechaj się udadzą do szejków Said-Bey-Dzomblat i do Baschir-Bey-Abu-Nassad, i niech im wydadzą broń. Po tej odpowiedzi pisała starszyzna list do Said-Dzomblata, który bawił w Beddinie u kaimakama Abd-el-Salam-Beja, oświadczając mu, że się poddają, i upraszając go, aby rozkazał Druzom odstąpić od miasta. Said Bej kazał rzeczywiście im odejść. Ale nazajutrz powrócili Druzy, obsaczyli znowu miasto, zamknęli ulice i mordowali mieszkańców, którzy się wychylali z domów. Gubernator ze swej strony zakazał mieszkańcom wychodzić za miasto, ostrzegając, że za nie nie będzie odpowiedzialnym. Równocześnie przyjmował ze wszelkimi oznakami honoru obudwu szejków, Druzów Schima i Abu-Nassada z licznym orszakiem. W niedzielę wieczór przybył generał dywizyi Taher Basza z 100 żołnierzami z Bejrutu. Szejkowie Druzów wyruszyli naprzeciw niego i odprowadzali go aż do seraju, gdzie generał wezwał znakomitszych obywateli miasta, i oświadczył im, że Muszir posyła go, aby ich bronił od nieprzyjaciół, jeśliby powtórnie miasto napadli. Po tem oświadczeniu udał się do Bedytynu, a tych 100 żołnierzy zostawił w Dair-el-Kammar. Nazajutrz powołał Taher Basza znakomitszych obywateli do Bedytynu, ponowił swoje przyrzeczenia i żądał pisemnego zapewnienia, że się spokojnie zachowają w domu, nie będą się mieszać w sprawy Libanu i nie będą chodzić uzbrojeni po mieście. To zaręczenie zostało niezwłocznie podpisane. — We wtorek 5. przybył Taher Basza znowu z Baddytnu do Dair-el-Kammar. Po raz trzeci zapewnił mieszkańców o dobrych zamiarach Porty i o swem stałym postanowieniu nie dozwolić, żeby Druzy powtórnie napadli na miasto. W kilka dni później przybyło 500 żołnierzy z dwoma pułkami haubicami z Saidu do Dair-el-Kammar. Generał zwołał oficerów i w obec znakomitszych obywateli i nowo przybyłych wojsk rozkazał im czuwać nad bezpieczeństwem miasta i w razie potrzeby przemocą Druzów odpierać; poczem do Bejrutu powrócił. Druzy tymczasem trzymali miasto ciągle w oblężeniu, przeszkadzali wszelkiemu handlowi i rabowali wszelką żywność dowożoną chrześcianom. Po odejściu Taher Baszy nastąpiła jeszcze ściślejsza blokada. Trzech mieszkańców, którzy wyszli przynieść sobie liście winogrodowego, aby zaspokoić głód, zabili Druzy. Korzystając z tej sposobności powtórzył i zaostrzył gubernator chrześcianom zakaz wychodzić za miasto. Taki stan rzeczy trwał aż do 19. czerwca. Druzy poczęli w małych zbrojnych oddziałach wchodzić do miasta; wchodzili w domy chrześcian pod pozorem, że ich będą ochraniać, podczas gdy gubernator z wielu oficerami przechadzał się po ulicach i wzywał mieszkańców, żeby się nie brali do broni. Liczba Druzów rosła tymczasem ciągle tak, że wkrótce napelnili całe miasto, i wtenczas odgłos trąb zwołał wojsko do koszar, których drzwi zostały zamknięte. Odtąd żaden żołnierz nie wyszedł już na ulicę. — Opanowawszy tak Dair-el-Kammar i rozbrowszy chrześcian poczęli Druzy rabować, co przez całą noc z 19. na 20. trwało. Od rana zbiegali się Druzowie z żonami i dziećmi z mieszanych obwodów, aby brać udział w rabowaniu, któremu żołnierze w najmniejszej rzeczy nie starali się przeszkodzić.

Po rabunku nastąpiła rzeź. Nie przepuszczali Druzy nikomu, mordowali dzieci na łonie matek, znieważali kobiety i dziewczęta i pastwili się nad nimi w obec ich mężów i ojców. Po ulicach siekli mężczyzn w kawałki, palili kobiety, oblawszy je wprzódy krwią ich własnych dzieci, nawet i na zakonnice nie mieli względu. Miasto było zasłane trupami i krew płynęła strumieniami po ulicach. W pałacu gubernatora znalazło schronienie około 500 chrześcian. Rozjuszeni przelewem krwi Druzowie zażądali ich wydania, co też niezwłocznie nastąpiło. Zaś tych, co po serajach znaleźli chwilowy przytułek, powypłaszali żołnierze bagnietem z ukrycia.

Tak samo działo się i w Bedytynie, i tu wydawali żołnierze na rzeź tych, którzy u nich szukali schronienia. W Dair-el-Kammar zrabowali i spalili Druzy kościół i klasztor, a mnichów wymordowali. Gdy już nie było co rabować, podpalili miasto. W tej rzezi zginęło do 2000 osób. Te okrucieństwa trwały przez całe dwa dni środek i czwartek. Wieczór około 8. przybył gubernator Kurszid Basza z Bejrutu. Z całego miasta stał już wtenczas tylko jeden dom nienaruszony, do którego 800 osób się schroniło. Ale nawet obe-

ność Muszira nie mogła ich uratować, w piątek o 10tej godzinie wpadli Druzy, wymordowali mężczyzn, znieważyli kobiety i obrali się w wielkie skarby. Gdy już wszyscy chrześcianie z Dair-el-Kammar byli albo zabici, albo wygnani, dopiero wtenczas kazał Kurszid Basza dać sygnał z działa, ogłaszając aman czyli zgodę, i oznajmując Druzom, żeby się oddalili, jeżeli nie chcą się potykać z Turkami. Na co też Druzy ustąpili z miasta i Kurszid odjechał po odbytej naradzie wprzódy z trzema szejkami Druzów.

— Ostatnia depesza francuska w sprawie sabaudzkiej, okolna nota z dnia 20. czerwca tak brzmi:

Paryż, 20. czerwca.

Gdy traktat turyński ostateczną swoją uzyskał sankcyę i oddane zostało terytorium, które odstąpił Król sardyński, nadeszła dla rządu cesarskiego chwila rozpoznać zobowiązania, które przyjął na siebie, t. j. porozumieć się nie tylko z mocarstwami, które podpisały ogólny akt wiedeński, ale także z związkiem szwajcarskim względem potrzebnej może neutralizacji jakiejś części terytorium sabaudzkiego. Przedmiotem zaś porozumienia tego ma być zdaniem naszym, jak już panu miałem honor oświadczyć w piśmie mojem z dnia 7. kwietnia b. r., pogodzenie artykułu 92 traktatu wiedeńskiego z art. 2 turyńskiego traktatu. Chodzi tu właśnie o to porozumienie się i o jego potwierdzenie przez stypulacyę dyplomatyczną przeznaczoną na to, by się stała publicznem prawem europejskiem. Do osiągnięcia tego zamiaru nastęrcza się mocarstwom kilka sposobów. Kwestyę tę przedłożyć można konferencyi. Można by się także porozumieć, gdyby środek ten uważano za stosowny względem wymiany równobrzmiących not, na mocy których rząd cesarski przyjąłby na siebie w obec mocarstw gwarantujących neutralność szwajcarską i w obec Szwajcaryi samej, takie same zobowiązania, jakie miała Sardynia.

Możnaby się także oświadczyć za tymczasowym układem między Francyą i Szwajcaryą dla oznaczenia wypływających z neutralizacji praw i powinności, co by można osiągnąć przyrobieniem i dopełnieniem podpisanego roku 1816 w Turynie traktatu między Sardynią i federacyą szwajcarską. Rząd znowu cesarski gotów jest taką obrać drogę, jaką wybiera inne gabinety, a która będzie się im zdawała najlepiej odpowiadać okolicznościom. W razie gdyby się oświadczyły za konferencyą, ograniczam się na przypomnieniu, że większa część z nich uznała za stosowne zwołać ją w Paryżu, i że Sardynia i Szwajcaryja co do udziału w jej pracach przytoczyły uwagi, których słusność uznał rząd Cesarza. Chciej pan depeszę tę odczytać panu . . . i udzielić mu jej odpis.

Podp. Thouvenel.

## Włochy.

(Doniesienia z Palermo. — Doniesienia z Messyny. — Doniesienia z Syealii.)

Donoszą z Palermo pod dniem 18. lipca:

„Dzisiaj w południe wsiadł Garibaldi niespodzianie na parowiec angielski „City of Aberdeen,” i zabrał z sobą 1000 ludzi. Okręt odplynał w kierunku ku Milazzo i Messynie. W Palermo zostaławił proklamacyę. Tą drogą odplynęły już poprzednio statki z wojskiem — inne oddziały wojsk wyruszyły drogą lądową. Dokąd jednak Garibaldi na prawdę udeść się zamierza, trudno oznaczyć.“

— Do *Dressd. Journ.* donoszą z Messyny z dnia 15. lipca:

„W mieście naszym spokój nie został na zewnątrz naruszony, tylko coraz większe w nim pustki; mieszkańcy bowiem starając się o ile możności ubezpieczyć i siebie i swe majątki, opuszczają miasto. Wojska jest do 10.000; z tych 4000 potrzebne są do obsadzenia twierdzy, a 4000 ludzi broni przesmyków górskich, co po części zaniedbano uczynić w Palermo. Przesmyków tych broni jak potąd tylko dwie małe forteczki górskie, lecz obrona ich słaba, bo inne pozycye wznoszą się wyżej od nich i panują bezbronne nad nimi. Po drugiej stronie miasta w najdłuższej rozciągłości, panuje cytadela nad morzem i portem, a silna forteca San Salvatore zastania wstępu do portu i wybrzeża aż pod Faro. Od wczoraj przybrało miasto nieco groźniejszą postać. Do 5000 ludzi i 8 armat wyruszyło pod dowództwem pułkownika Bosco, Syealianina, zachodniemi przesmykami, ażeby się jak utrzymują, spotkać z nieprzyjacielem w Barcelonie, głównej jego kwaterze. Niebardzo to jakoś podobne do prawdy, jeżeli istotnie od 10 dni zebrany jest w Barcelonie 8000 do 10.000 liczący oddział wojska, a między tymi 3000 ludzi regularnego żołnierza, którzy już walczyli we Włoszech. Prócz tego znajdując się maja w Barcelonie najlepsi oficerowie Garibaldeggo, a nareszcie doliczyć do tego trzeba i owe spiesznie uzbrojone masy, które i tu gotowe są na każde skinienie.“

Nikt nie może znać planów Garibaldeggo; z niektórych jednak wyrażeń jego wnosić można, że w tej chwili nie myśli jeszcze o oblężeniu Messyny, chociaż zdobycie miasta nie przyszłoby mu z wielką trudnością. Gdyby jednak zaczął oblegać miasto nie mając dostatecznej siły morskiej, ażeby je ze wszystkich stron obsaczyć i zmusić tym sposobem do kapitulacji twierdzę, która i tak długo trzymać się nie może, naraziłby tylko miasto na zniszczenie ogniem cytadeli. W tej chwili dowiadujemy się jeszcze, dodaje ta korespondencyja, że Garibaldi z 6 parowcami napełnionemi wojskiem, wylądował pod Patti. Nie wiemy, czy wiadomość ta jest prawdziwa, ale sprawiła wielki popłoch w mieście.“

— Z Messyny piszą do dziennika *Patrie* pod dniem 18. lipca, z dnia 13. b. m. dwa okręta francuskie wysadziły 600 ochotników o półtory mili od twierdzy na drodze do Messyny, a królewskie wojska znajdujące się właśnie w pobliżu udawały, że nie o tem nie

wiedza. Ci ochotnicy mieli polecenie udawać się w małych oddziałach do miasta, i gdy wojsko królewskie wyruszy przeciw korpusom Garibaldeggo zamknąć bramy i zabarykadować ulice, ażeby tym sposobem przeciąć im odwrót. Jenerał Cosenz wylądował w pobliżu Olivieri, między Milazzo i Patti, mając na dwu parowcach, z których jeden był „Veloce“, 4500 ochotników i 10 dział gwintowanych; tego samego dnia połączył się z jenerałem Fabrici. Dnia 12go b. m. przybyła do Kattynii kolumna, która dawniej dowodził Türr a teraz jenerał Ebert na Cattanisetta prowadził; czynny stan tego oddziału wynosi 5000 ludzi i cztery działa. Kolumna jenerała Bixio nadeszła do San Placido, składa się z 500 ludzi regularnego wojska, pewnej liczby nieregularnego i działa między kolumną Fabrici i głównym korpusem stojącym w Barcelonie. Gdy dnia 12. b. m. jenerał Bosco z Messyny wyruszył i w trzech kolumnach, jedna nad morzem, aby się połączyć z załogą w Milazzo, druga na drodze konsularnej, trzecia na podgórzu, naprzód się posuwał, ustępowały przed nim wszędzie oddziały ochotników wabiąc Bosca w równinę i koncentrując się pod Linieri o 7 mil włoskich od Barcelony. W czasie tego pozornego cofania się, któremu Cosenz przewodził, ruszył Fabrici na Saponara, przybył do portu Antellamare i zamknął jenerałowi Bosco odwrót. Klęskę oddziałów wojska jenerała Bosco i zajęcie Milazzo donosiły już depeze telegraficzne. Co tygodnia prawie regularnie wylądowuje w Sycylii do 2000 ochotników, których cztery parowce „Provence“, „Saumon“, „Medea“ i „Mia“ przyjmują jako wychodźców i przewożą do Sycylii. Te okręta odbywają co tydzień podróż tam i z powrotem między Genuą i Palermo, zaś inne dwa okręta dyktatora „Washington“ i „Franklin“ transportują amunicję, broń i t. p. Flota Garibaldeggo składa się z 7 parowców, z których tylko część opatrzona jest w działa.

— Depesza genuńska z Messyny z 22. b. m. donosi za rzecz pewną, że obawiano się tu napadu ochotników Garibaldeggo. Jenerał komenderujący ustąpił z miasta i z wysuniętych naprzód fortów i obwarowawszy się w cytadeli, resztę zbędnego wojska wysłał do Kalabrii.

*Constitutionnel* donosi: „Podług otrzymanych właśnie wiadomości z Paryża takie tylko o Garibaldi doszły wiadomości: Po opuszczeniu Palermu zmierzyl wprost do Neapolu; w drodze zaś, na morzu, odebrał wiadomość o opuszczeniu Messyny; a wiadomość ta zmieni może plany jego. Nie wiadomo, czy udał się dalej do Neapolu, czy też zwrócił się ku Messynie.“

## Niemce.

(Czynności sejmu związkowego.)

Następujący wyszedł raport z posiedzenia sejmu związkowego dnia 20go lipca. Królewski rząd hanowerski rozkazał w skutek uczynionej na ostatnim posiedzeniu w porozumieniu z Prusami, Oldenburgiem i Bremą propozycji, przedłożyć memoryał względem sprawy obwarowania wybrzeży.

Memoryał ten rządu hanowerskiego przedłożono wydziałowi spraw wojskowych.

Następnie podał rząd Wielkiego księstwa heskiego propozycję, ażeby zaprowadzić działa gwintowane w przekonaniu, że stały się teraz w armii koniecznością niezbędną, przy tej sposobności zaś nadarza się pora zaprowadzić w całej armii niemieckiej jednostajność artylerji, a usunąć niedogodność, jaka panowała dotychczas w tej broni. Proponuje się zatem, ażeby na przyszłość dla jednakożego uzbrojenia niemieckiej artylerji polnej ułożono i uznano pewien system, któryby przyjęły wszystkie państwa związkowe. Propozycję tę odesłano do wojskowej komisji związkowej.

Większą część posiedzenia zabrały wnioski i uchwały względem spraw wojskowych i administracji twierdz związkowych; uchwalono także nadać jednemu z wyższych urzędników zatrudnionych w komisji wojskowej dodatek osobisty do pensji.

## Rosya.

(Doniesienia z Rosji.)

*Gazeta wiedz.* donosi z Rosji: Jenerał-gubernator kowieński, grodzieński i wileński, Nasimow, objeżdżał swe gubernie i wydał okólnik, w którym chwali spokojność, porządek, oświadczenie i punktualność administracji w stołecznym mieście Wilnie i na prowincji, ale oświadcza, że całkiem inaczej znalazł miasta dystryktowe, za co władzom publicznym daje surową nagane. Lecz z największym oburzeniem oświadcza się względem żydów, mówiąc w ten sposób: „Domy izraelskie o połamałych dachach i rozwalonych parkanach przedstawiają rażący widok; na ulicach i wewnątrz dziedzińców panuje największe niechlujstwo; a przecież całą ludność izraelską, która się niczem nie trudni, jak tylko waleśaniem po ulicach, można łatwo przymusić do czyszczenia miast i utrzymania swych pomieszczeń w porządnym stanie.“ — Według wiadomości z Jalty emigracja Tatarów napotyka trudności.

## Turecja.

(Doniesienia z Syrii.)

Wychodzący w Konstantynopolu *Levant Herald* z dnia 18go b. m. donosi już także o tem, że Porta zażądała od wicekróla egipskiego wysłania do Syrii dla przytłumienia niepokojów 10,000 ludzi. *Journal de Constantinople* podając o tem wiadomość, dodaje, że znowu dwa bataliony wojska odeszło z Konstantynopola do Bejrutu.

Ostatnie wiadomości dziennika *Patrie* z Syrii, nie zawierają nowego; położenie jest ciągle niepewne. Z eskadry francuskiej wysłał rząd okręt „Heron“ do Latakii, „Eclairneur“ do Saïdy, a „Sentinelle“ do St. Jean d'Acre, aby trzymać na wodzy mieszkańców tych miast. Fregata egipska przywiozła dla chrześcian w Bejrucie żywność i rozmaite inne rzeczy.

## Doniesienia z ostatniej poczty.

**Praga, 28. lipca.** (Telegraficzna depesza c. k. namiestnika Czech.) Jego Mość Cesarz przyjechał z Reichstadtu o 9. godzinie wieczorem do Bodenbachu i wkrótce potem wyruszył w dalszą podróż osobnym pociągiem na Pragę do Freywaldau.

**Berlin, 28. lipca.** Dzisiejsza *Preuss. Ztg.* zawiera korespondencję, która kończy się temi słowy: „Polityczna sytuacja była przedmiotem ścisłej rozprawy i z zaspokojeniem poruszane były rozmaite punkta polityki zagranicznej, które wiążą się bliżej z widokami głównych państw niemieckich. Zdaje się jednak, że nie zachodziła potrzeba pewniejszych postanowień. Można się spodziewać, że książęta i dyplomaci rozjechali się z pomyślnym wrażeniem i uczuciem przyjaźni, którego owoce dojrzają na przyszłość dla dobra wspólnej ojczyzny.“

**Kuryń, 26. lipca.** *Societa nazionale* postanowiła wstrzymać się nadal od wszelkiego udziału w wypadkach sycylijskich. W Atenach ma być urządzona ambasada sardyńska.

**Medjolan, 28. lipca.** W Bollate zaszyły zaburzenia, a wysłano tam batalion strzelców z oddziałem karabinierów.

Dzisiejsza *Perseveranza* donosi: Dyktaturę w Palermie zdał Sartori panu Depretis. Dnia 17go b. m. o 10. godz. zrana uderzył Medici pod wsią Archi na dwutysieczny oddział wojsk król., który wyruszył z Milazzo, i odparł go. Jeszcze tego samego dnia próbowały wojska król. odzyskać straconą pozycję; ale po zaciętej walce uderzyły kompanie toskańskie i lombardzkie sekcji Garibaldeggo i strzelcy alpejscy z okrzykiem: „Włochy i Wiktor Emanuel“ bagnietem na wojska królewskie, które straciły wszystkie pozycje i 580 ludzi w poległych, rannych i jeńcach. Garibaldianie mieli stracić 50 poległych, 100 rannych i 17 jeńców. Dnia 20go po południu zajęte zostało Milazzo po zaciętej utarczce pod osobistym dowództwem Garibaldeggo; 5000 ludzi wojsk król. z artylerji i kawalerji ustąpiły do kasztelu. Garibaldi ma być ranny w nogę, a syn jego w ramię. Straty Garibaldeggo w Milazzo były bardzo znaczne; stronnicy rządu król. lali wrzący olej i wodę z okien na ochotników. Po zdobyciu miasta kazał Garibaldi rozstrzelać 29 mieszkańców.

Z Messyny donoszą pod dniem 23. lipca: Ochotnicy Garibaldeggo zdobyli w Milazzo 5 dział, ale mieli stracić do 780 ludzi poległych, a z wojska królewskiego poległo przeszło 1000 ludzi. Liczba rannych jest z obu stron znaczna. Bosco żądał 21. b. m. kapitulację z honorowym odwrotem, ale Garibaldi odmówił. Fabrici wyruszył ku Gesta, z kąd ustąpiły wojska królewskie. Mówią, że Garibaldi pociągnie w 11.000 ludzi na Messynę. Komendant twierdzy zalecił konsulowi francuskiemu, zabrać poddanych francuskich na stojące w porcie fregaty francuskie. Konsulowie sardyński i angielski nie otrzymali jeszcze takiego wezwania.

## Wiadomości handlowe.

Zestawienie przeciętnych cen czterech głównych gatunków zboża i innych artykułów, jakie były w pierwszej połowie lipca b. r. na targach w obwodzie lwowskim, zółkiewskim, stryjskim, brzeżańskim, kolomyjskim i czortkowskim.

	O b w ó d											
	Lwów		Zółkiew		Stryj		Brzeżany		Kolomyja		Czortków	
	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.
waluty austriackiej												
Mec pszenicy	3	95	4	22	4	5	3	90	3	38	3	57
„ żyta	2	45	2	25	2	71	2	51	2	19	2	23
„ jęczmienia	2		1	94	1	90	2	10	1	50	1	89
„ owsa	1	45	1	45	1	15	1	13	1	8	1	25
„ hreczki	2	36	2	25	2	46	2	57	2	50	2	45
„ kukurudzy					3	34	2	41	2	14	2	29
„ kartofli		95		69		93		90	1			81
Cetnar siana	1	6	1	13	1	29	1	36	1	8	1	66
„ wełny			105			40		35				41
„ nasienia konieca												41
Sąg drzewa twardego	7	66	5	25	5	69	5	37	5	86	8	14
„ „ miękkiego	5	83	4	9	4	57	4	25	3	40	5	78
Funt mięsa wołowego		10 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>		9		9		9 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>		9 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>		8 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Mas okowity		65		43		57		37		50		41

## Przyjechali do Lwowa.

Dnia 30. lipca.

Hotel rosyjski: PP. Hr. Dzieduszycki Alexander, z Izydorówki — Ke. Morousi Alexander, z Jas. — Prawecki Estach, z Ostrowa. — Hr. Dzieduszycki Władysław, z Jezupola. — Niezabitowski Napoleon, z Nakła. — Garpich Władysław, z Cebrowa. — Michałowski Adolf, z Podola.

Hotel europejski: Sozański Antoni, z Torhanowice. — Antoniewicz Szymon, z Rosyi.
Hotel angielski: Gross Piotr, z Koninszek. — Czajkowski Hipolit, z Dyaliycz.
Hotel Kuhna: Seterowicz Antoni, c. k. left. pulk, z Temeszwaru

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 30 lipca.

PP.: Kawecki Wiktor, do Bieniawy. — Katynski Juhan, do Wiszenki. — Petrowicz Ksawery, do Wolostkowa. — Hr. Poniński Adolf, do Korolowki. — Wasylewski Teofil, do Krakowa. — Ryński Henryk, do Dłazniowa.

Spstrzezenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 28. i 29. lipca.

Table with 6 columns: Pora, Barometr w mierze parys. sprwadzony do 3° Reaum., Stopień ciepła według Reaum., Stan powietrza wilgotnego, Kierunek i sila wiatru, Stan atmosfery.

Table with 6 columns: Pora, Barometr w mierze parys. sprwadzony do 3° Reaum., Stopień ciepła według Reaum., Stan powietrza wilgotnego, Kierunek i sila wiatru, Stan atmosfery.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27. lipca.

Table with 4 columns: A. Państwa, W austr. wal. po 5%, Z pożyczki narod. po 5%, Metaliki po 5%, etc.

Table with 4 columns: Wen. pożyczka z r. 1859, Dług Tyrolu, Dług Salzburga, Dług Kraiowy, etc.

F. E. A. T. H. Dziś opera niem.: „Norma.“

Kurs i wowski.

Table with 5 columns: Dnia 30 lipca, Dukat holenderski, Dukat cesarski, Polimperial zł. rosyjski, Rubel srebrny rosyjski, etc.

Telegrafowany kurs wiedeński papierów i woksli.

Dnia 30. lipca.

Z pożyczki narodo. po 5% za 100 złr. 80 10 Metaliki po 5% za 100 zł. 70 10; po 4 1/2% za 100 zł. — po 4% za 100 zł. — Obligacye indennizacyjne: Nizszej Austrii po 5% za 100 zł. —; Węgier —; Galicyi —; Bukowiny —; Akcey Banku narodowego sztuka 839. —; instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 190 20; nizszo-aust. towarzystwa eskontowego. —

Listy zastawne. Galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —; Wexlowy. Augsburg za 100 zł. pokadni. niemieck. waluty 168. —; Lipsk za 100 talarów. —; Londyn za 10 funtów szterl. 126. —; Medyolan za 100 zł. waluty austriack. —; Paryż za 100 fr. —; Kursy złota. Dukaty ces. mennicze 6 3/4. dukaty ces. pełnej wagi —; korony —; półkorony —.

Table with 4 columns: Kol. Grac-Köfl. i Tow., górn. po 200 zł. w. a., Austr. towarz. żegl. par., etc.

KRONIKA.

(Znany z podróży swoich w Afryce południowej, Livingston), nadesłał towarzystwu geograficznemu w Londynie, szczegółowe opisanie z mapą wszystkich prądów rzecznych, które odkrył w Afryce południowej. Bawi teraz nad rzeką Schiré, która bierze swój początek w zielonych wodach świeżo odkrytego jeziora Nyasse. Ludność obszerna górnego Schiré jest luźna, zamieszkuje wie pod zarządkiem naczelników, którzy znowu podwładni są starszemu nad sobą wodzcy. W jednej okolicy w górnym Schiré panuje, a co rzecz dosyć zwyczajna bywa w Afryce, kobieta. Wszędzie widać, że z rozsądkiem obierają położenie osady, kochają się w bieżącej wodzie, i w gajace z dzikiej euforbii, która im służy oraz za warownię przed nieprzyjacielem; a to w ten sposób, że jest jadowita, i sączy z siebie mleczko, którego dotknawszy się, ciało okrywa się raną. Mieszkańce więc za zbliżeniem nieprzyjaciela puszczają z łuków strzałę, która obrawszy się tego lepkiego mleczka, razi nieprzyjaciela, jeżeli nie śmiertelnie, częstokroć bardzo dotkliwie i niebezpiecznie. Przez takie przedmurze, niepodobna też nieprzyjacielowi przecisnąć się nawet podstępnie, tem mleczkiem okryte są krzewy od dołu do góry, a byle kropla padła na oko, zaraz oslepnie. Dziwna! dodaje raport, trucizna twierdzą.

niała statucę marmurową, u której tylko brakuje lewe ramię. Ma ona przedstawiać Antinousa, faworyta Cesarza Hadryana.
— Czerwcowy zeszyt Dodatku miesięcznego do „Czasu“ zawiera następujące przedmioty:
I. Wpływ handlu na kulturę i lesy narodów; studjum ekonomiczne polityczne, wykonane na polu historyi i geografii porównawczej i przeczytane przez Dra Kazimierza Szulca.
II. O wygaśnięciu i przygodach starodawnych rodzin angielskich, szkockich i irlandzkich, przez K. Lachla Szymra.
III. Malarstwo dziejowe polskie, przez Szczęsnego Morawskiego.
IV. Do Tomasza Zana w dzień imienia 21. grudnia 1850 roku w Wilnie, przez Filareta.
V. Wiesław, sielanka K. Brodzińskiego, w jeden akt ułożona, przez Krystyna Ostrowskiego.
VI. Zwłoki Maryi Kazmiry, małżonki Jana III. Króla polskiego przez Józefa Mączynskiego.
VII. O pismach J. U Niemcewicza, przez ks. Adama Czartoryjskiego.
VIII. Kronika: Korespondencye: z Paryża — z Rzymu.
IX. Gazetka literacka.
Zeszyt czerwcowy jest pięćdziesiątym czwartym zeszytem roku piątym a kończy tom ósmnasty.